Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena egz. 30 groszy.

Nr. 13. Kraków—Katowice—Lwów—Warszawa—Wilno 29 marca 1931 roku. Rok III.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4·00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6 Tel. 11016
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ.

1. strona wiersz m/m	. . . .	1
Kronika	„ „	56
Nadesłane	„ „	40
Zwykłe	„ „	20

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI"

Złóżmy egzamin dojrzałości obywatelskiej!

Niezadługo już, a w naszych kościołach zamilkną dzwony. — Świat chrześcijański bez względu na wyznanie, rozpamiętywać będzie w skrusze serca i pokorze ducha, Mękę Najświętszą Pana nad Pany, korząc się w poczuciu swych grzechów w „Gorzkich Żalach" u kirem pokrytych ołtarzy. Nadszedł dla wszystkich czas pokuty, czas wejścia w siebie, czas postanowienia silnego, poprawy.

Chyląc pokornie czoła nasze przed krzyżem Przenajświętszym, na którym zawisło Przenajświętsze Ciało Króla Króli, ranami pokryte a dla większej pogardy przez żydów - oprawców wśród łotrów zawieszone, — **zdajmy przed samymi sobą również i rachunek sumienia, czy zawsze wobec naszej doczesnej Ojczyzny — Polski tak postępujmy, jak się dzieciom wobec matki postępować należy, czy czasem uczynkami naszymi Ojczyzny Matki naszej codzień na śmierć powolną, lecz niechybną nie skazujemy?**

Gdy w skrytości ducha to pytanie rozważać będziemy, to przyznać sobie będziemy musieli, że nietylko grzeszymy wobec Ukrzyżowanego, co przez mękę Swoją i śmierć Odkupienie, Odrodzenie nam zdobył, lecz również wobec Polski, którą nieledwie codzień na krzyż przybijamy. Nie umiemy z powodu błędów naszych narodowych znaleźć drogi, po której ku szczęściu Kraju całego dążyć powinniśmy. Miłość wśród nas samych, dzieci tej Matki - Ojczyzny, której synami i córkami jesteśmy, nie ogarnęła serc naszych świętym swym płomieniem, i zamiast myśleć i dążyć, by siebie wzajemnie wspierać, siebie samych wspomagać, sobie samym i przyszłym pokoleniom lepszą wypracować przyszłość, wspomagamy i pracujemy na obcych nam rasą, religją, kulturą i pochodzeniem potomków tego plemienia, które kiedyś ukrzyżowało Najwznioślejszego Nauczyciela dusz ludzkich i Najgłębszego ich Znawcę, jakiego świat kie-

dykolwiek posiadał.

„Wisi na krzyżu, Pan Stwórca świata", rozlega się pieśń żałobna w kościołach naszych, a nie rozumiemy, czy też zrozumieć nie chcemy, że to samo plemię oprawców Chrystusa Pana przygważdza do krzyża naszą Ojczyznę, a my nietylko mu tego nie bronimy, lecz jeszcze drabinę podstawiamy, gwoździe i młot podajemy.

Wejdźmy w siebie! **Wszakże żydostwo już rozbija nierozerwalność naszych związków małżeńskich, które ojcom naszym sakramentem były, niszcząc te życiodajne komórki każdego narodu; wszakże szkoły i uczelnie nasze zanieczyszcza swemi siłami nauczycielskiemi, — które zgniliznę wnoszą do pojęć naszej młodzieży; wszakżeż znieprawia nam nasze poczucie prawa i praworządności, — wszakżeż w zwykły frazes obraca zasadę prawodawstwa, że w obliczu prawa wszyscy są równi; wszakżeż materjalizm najwstrętniejszy zaszczepia na miejsce idealizmu, który przez póltora wieku niewoli bronił nas przed wynarodowieniem się; wszakżeż dążenia nasze, by w szczęściu jednego były wszystkich cele zabija sianiem wśród narodu parafjańszczyzny, sobkostwa, kołtuństwa, by dogadzać własnemu „ja" chociażby przez krzywdy oszustwa i zbrodnie.**

I CHWIEJĄ SIĘ JUŻ NASZE OŁTARZE, przed którymi nie tak dawno błagalne zanosiliśmy modły: o Ojczyznę, o Wolność. **Coraz silniej zaciska się żelazna obręcz żydowskiego stanu posiadania w koło kościołów naszych. Przed ich bramami, w kurytarzach przyległych nawet, żydzi handlują świętościami religijnemi, różańcami, szkaplerzami, medalikami które potem do przybytków Chrystusowych zanosimy, by je kapłani nasi poświęcali; na ucztach naszych weselnych stoły zastawiamy potrawami od żydów zakupionemi i żyd wygłasza toasty na cześć nowożeńców, by ich później wyzyskiwać i ograbiać, trumny z drogiemi nam szczątkami, ozdobami obijamy, u żydów kupowanemi, i u żydów zakupionemi różańcami owijamy ręce zmarłych.**

I niedługo w kościołach naszych wzywać nas będą na nabożeństwa ku czci Ukrzyżowanego dzwony, u żydów zakupione. Ziemia, w którą kładły się pokolenia całe i w której my kiedyś w proch się obrócimy, kruszy nam się pod stopami i niedługo nam jej dwóch łokci na groby nasze nie stanie. W miastach coraz gęściej domów się naszych w ich ręce wyzbywamy i niedługo już tylko komornikami, zdani na ich łaskę i niełaskę, będziemy, **my, cośmy ich kiedyś, gonionych ze wszystkich państw, z litości przyjęli.**

Czyż my nie przybijamy, tak postępując, codziennie Matki-Ojczyzny naszej do krzyża? Wejdźmy w siebie. Ukorzmy się w ten wielki tydzień przed co dopiero rozkopanym grobem Jej i poweźmy silne a święte postanowienie, by nic nie kupować więcej u żydów, by siebie samych na własnej naszej ziemi nie wygładzać. **Niechaj na stołach naszych wielkanocnych pojawią się tylko potrawy u swoich, u braci, u sióstr naszych zakupione.** Dzielmy się jajkiem święconem jako nawróieni grzesznicy, mogąc z dumną o sobie mówić, **że wszystko co spożywać będziemy, przyczem się radować będziemy z Odkupienia ludzkości z grzechu pierworodnego, nabyte zostało u swoich, że kapłan nasz katolicki nie święcił nic u nas i dla nas, coby od Chrystobójców pochodziło.** Zróbmy w imię tej Wielkiej a promiennej naszej raz przynajmniej próbę, **poprzyjmy choć raz jeden w ten czas żalu, skruchy, i postanowienia dobrego, swoich, by nie szerzyć wśród nas większego bezrobocia, biedy, nędzy;** pokażmy, że kochać się nawzajem umiemy i jak dzieci jednej Matki sobie przedewszystkiem życzyć dobrze, a może wytrwamy w dobrem, może przez dobry uczynek każdego z nas z osobna powstanie zbiorowy wysiłek narodu całego, może fabrykami polskimi pokryje się polska ziemia, z których las dymiących się stale kominów zwiastować nam będzie, że polskie dzieci u polskich przedsiębiorców stałą znajdują pracę, może polski, z rąk polskich nabyty, we fabrykach polskich wyrobiony pług żyzną pierś polskiej ziemi znów krajać zacznie, — może znów do polskich domów wesoła polska zawita pieśń, może w nich znowu szczęście zagości, pomyślność, radość, wesele, rozjaśnione życiowem powodzeniem twarze, a wyzwolony z grzechów naszych narodowych duch, odkupiony, odrodzony, zapanuje znów nad polską ziemią a wraz z budzącą się wiosną wzniesie się hen wysoko w przestworza wolny skowronek, nucąc nam radośnie pieśń, co pokrzepieniem nam była w czasach niewoli: o Tej, co nie zginęła.

Esteha.

Polska, Rumunja, Węgry, Jugosławia, Austrja

zainteresowane w dostarczaniu trupów żydowskich.

WNIOSEK POSŁA GRYNBAUMA UPADŁ W SEJMIE. — POSŁOWIE WSZELKICH STRONNICTW PRZESTRASZYLI SIĘ PALĄCEJ KOSZULI DEJANIRY. — NARESZCIE OBROŃCA SPRAW CHRZEŚCIJAŃSKICH, KTÓREGO OKŁASKIWAŁY WSZYSTKIE OBOZY. — NA TLE TRUPÓW ŻYDOWSKICH ZGODNE WSZYSTKIE OBOZY Z RZĄDOWEMI. POSEŁ BIELECKI (Klub Narodowy) I POSŁANKA WOLSKA (Klub współpracy z rządem) FRONTEM PRZECIW WNIOSKOWI GRYNBAUMA.

(od korespondenta własnego)

Warszawa, 17 marca 1931.

Dziś w nocnej porze odbyła się ożywiona **dykusja nad wnioskiem posła Grynbauma,** w sprawie dostarczania trupów do prosektorjów. Zainteresowanie ogólne, komplet mimo nocną porę prawie wszystkich posłów. Referuje poseł Bielecki. **Sprawa jest żywotna, woła, nie ogranicza się tylko do Polski, lecz istotną jest dla Rumunji, Czech, Węgier, Jugosłowacji, Austrji.** Rozlegają się oklaski na ławach wszystkich stronnictw bez wyjątków, poza Klubem żydowskim. Rozwija tezy Talmudu, dowodzi, że pierwszym antysemitą był jeszcze przed Chrystusem Apolonjusz, nauczyciel Cycerona. **Udowadnia, że procent żydów na wydziałach medycznych wynosi 22, we Lwowie 17, we Wilnie 35, w Krakowie 20, że gdyby uwzględniano wnioski wszystkich żydów, w Polsce dla Polaka na wydziale medycznym miejsca by nie stało. Oskarża** społeczeństwo żydowskie, że ROZMYŚLNIE trupów nie dostarcza z powodów religijnych. Możliwe to w obrębie ghetta, lecz nie wolno popierać przesądów religijnych w obrębie dobrodziejstw nauki. Na 1400 trupów chrześcijańskich dostarczali żydzi 11, a jeszcze po nie zgłaszają się fikcyjne, nie istniejące rodziny. Przytoczył oświadczenie posła Wygodzińskiego, żyda, **że żydzi nie chcą dostarczać trupów. Słowem,** całą tę ustawę zdemaskował jako perfidję żydowską.

Usiłował wrażenie posła Bieleckiego osłabić **żydowski poseł Sommerstein,** napróżno. Przemówienie posła Bieleckiego za dosadne było, za przekonywujące, to też oklaskiwały go wszystkie kluby.

Posłanka Wolska z klubu Współpracy z Rządem stwierdziła: **że społeczeństwa chrześcijańskie potrafią się zdobyć na zadanie gwałtu swym uczuciom w imię dobra nauki, na co się żydzi zdobyć nie umieją.** Wniosek posła Grynbauma określiła jako karykaturę wniosku w swem przemówieniu, obliczoną dla zamydlenia — oczu chrześcijanom.

Istną niedźwiedzią usługę oddał swojem niefortunnem przemówieniem poseł Lewin, żyd, jedyny w sejmie i senacie przedstawiciel rabinów żydowskich, który broniąc żydostwa, potwierdzał wyłuszczenia posła Bieleckiego.

W głosowaniu wniosek Grynbauma i towarzyszy upadł ku zadowoleniu wszystkich klubów sejmowych.

Nieszczotta.

—o§o—

Nowe niebezpieczeństwo a bagna pińskie.

NAD POLSKĄ ZAWISŁO NOWE A STRASZNE NIEBEZPIECZEŃSTWO ŻYDOWSKIE.

P. Moraczewski rzucił na wielkim planie inwestycyjnym robót drogowych i osuszenia Polesia myśl, że Polesie należy nam koniecznie sprzedać. Myśl tę pochwycili natychmiast żydzi i w organie swym „Nasz Przegląd" złożyli Rządowi wyraźną ofertę, **że działacze żydowscy dostarczą kapitałów amerykańskich na osuszenie tych bagień pod warunkiem, że na gruntach tych osadzi się żydów, jako rolników.**

Porę obecną uważają żydzi za odpowiednią do wymuszenia od Rządu zgody na ich plan. **Według obliczeń idzie tu o sprzedaż 1600 ha ziemi polskiej w ręce żydowskie.**

Żydzi pragną więc nowego podboju ziem polskich, i to ziem, leżących między Polską a Rosją, aby opanować połączenie Bałtyku z Morzem Czarnem. Poza tym ich planem kryje się jeszcze inne dążenie. **Przez osiedlenie się na tych ziemiach chcieliby się stać mniejszością terytorjalną w Polsce, jakimi są n. p. Rusini.**

Sprawa ta kryje w sobie straszliwe dla nas niebezpieczeństwo. Już w zeszłym numerze „Hasła Podwawelskiego" zwróciliśmy na to uwagę, że żydzi, jako żywioł dla Polski wrogi ani na zachodnich ani na wschodnich rubieżach Polski zamieszkiwać nie powinni, gdyż na wypadek wojny czy to z Niemcami czy z Rosją staliby się dla Polski groźnym niebezpieczeństwem, łącząc się naszymi wrogami. **Ponadto hańbą i sromotą wobec całego ucywilizowanego świata okrylibyśmy się, gdybyśmy mieli ziemię naszą polską parcelować i oddawać w ręce pogardzanej na całym świecie rasy żydowskiej.** Żydzi z całego świata ściągaliby na oszuszone pola poleskie swe tałatajstwo, wobec którego stalibyśmy bezradni a niedługo trwałoby, a żydzi założyliby tam swe własne państwo, któreby wysyssało — Polskę. Dla każdego trzeźwo myślącego Polaka projekt ten żydowski absolutnie nie nadaje się do dyskusji. Błąd niebotyczny, który się na niej już mści, popełniła Polska uznając żydów za mniejszość narodową. **Daleko większy popełniłaby, gdyby dla zdobycia gotówki, tworzyła dobrowolnie a nieopatrznie na wschodzie wrogie sobie państwo i do tego żydowskie.**

Żydzi za jeden mórg ziemi ofiarują nam 1 dol. Polska własnemi siłami może zdobyć potrzebną jej gotówkę. **Niechaj zorganizuje wielkie Towarzystwo Akcyjne, któreby zapomocą akcyj, jedna akcja 1 tysiąc zł., zakupiło całe Polesie. Ani na chwilę nie wątpimy, że akcjonarjuszów znalazłoby się nadmiar.** Sił roboczych do osuszenia bagien, i to tanich, mogłaby Polska również znaleźć pod dostatkiem, naśladując tylko stan Ohio w Stanach Zjednoczonych, który notorycznych nierobów, łazików i więźniów zmusza pod ostrym nadzorem do pracy na roli. Po osuszeniu Polesia zaludnićby można było Polesie osadnikami z całej Polskwi, a zwłaszcza z zachodu jako kulturalnie najwyżej stojącymi, by od wschodniej ściany posiadać ludność unarodowioną i uobywatelnioną.

Gdyby natomiast miał się urzeczywistnić ten projekt ze żydami, w sprawie Polesia, to krzyk oburzenia powinien się odezwać w całej Polsce. Nie wolno nam frymarczyć ziemią Ojców naszych.

—o§o—

Niesłychane pogwałcenie ustawy o spoczynku niedzielnym w Krakowie.

Mamy w Polsce ustawy i rozporządzenia, które normują w sposób zupełnie jasny i dobitny, a nadomiar arcy-realny, sposób życia i pracy. — Jedna tylko ustawa jest solą w oku dla mniejszości narodowej, a co boleśniejsze, to fakt iż w mieście wojewódzkiem ustawa ta hasa sobie bezkarnie. Ustawą tą jest ustawa o spoczynku niedzielnym, **mocą której to ustawy nie wolno piekarniom produkować pieczywa w niedzielę i przez całą niedzielę i święta kościelne — sprzedawać.** Tymczasem piekarnie żydowskie zalewają swojem pieczywem całe miasto, planty roją się od koszyków, naładowanych gorącymi obwarzankami. Po ulicach Kazimierza wózki i obierace niesione na plecach żydowskich parobczaków bezkarnie hasają tuż pod okiem posterunkowych, a woń gorącego pieczywa roznosi się po całem mieście. **Nadomiar pieczywo to nie ma absolutnie wagi,**

a nie mówiny już o jakości tegoż pieczywa. Naturalnie że tem niedzielnem pieczywem, piekarze żydowscy napychają sobi wesoło swoje kieszenie, — tem więcej, że urzędnicy z Komisarjatu krakowskiego w ów świąteczny dzień nie kontrolują wagi pieczywa. Wystarczy tylko ująć po 2 dkg na bułce a opłacony zostanie w ten sposób cało tygodniowy niedobór, jaki ewentualnie mogą mieć owe żydowskie piekarnie wskutek obowiązku dawania rzetelnej wagi i jakości pieczywa w ciągu tygodnia, chcąc konkurować z katolickiemi piekarniami.

Bolesnym również jest fakt, **iż nasze gospodynie wysyłają w niedziele i święta swoje służące do sklepików rzekomych restauracyj, które w niedziele trudnią się sprzedażą świeżych bułek, pochodzących z piekarń żydowskich.** Nawet i bywalcy kawiarniani otrzymują żydowskie hały w niedziele i święta.

Apelujemy do Wysokiego Województwa, ażeby tej hydrze żydowskiej, grasującej bezkarnie na biednych kieszeniach katolików urwała łeb przez niedozwolenie sprzedawania pieczywa w niedziele i święta rano.

—o§o—

Rozbijacze cechów chrześcijańskich!

Kraków, 28 marca 1931 r.

Wśród cechów o wielkiej i bujnej tradycji narodowej obok szewców i rzeźników jedno z poczestnych miejsc zajmują — piekarze. Cech piekarzy posiada za sobą w mieście Krakowie chlubną przeszłość, jednakże teraźniejszość i przyszłość zmienia się z dniem każdym na gorsze. Już przed laty 600 liczył cech piekarski członków 40, w tem ani jednego żyda. — **Obecnie w roku 1931 liczy cech członków 29, żydzi natomiast zorganizowali się w liczbie 60 w r. 1913.**

Nie to nas hańbi, że żydów mogło tylu utuczyć się w arcypolskim Krakowie na żołądkach chrześcijańskich. **Hańbi nas sromotnie inny szczegół, że w 20-tym wieku kiedy poczucie** narodowe budzi się nawet wśród szczepów zapomnianych, o których już prawie nie wiedziano i nie słyszano, **tutaj na ziemi krakowskiej, która kiedyś karmiła Piastów i Jagiellonów, wyrasta bujnie chwast zaprzaństwa narodowego, frymarki uczuciami narodowemi, deptania najświętszych naszych tradycyj.**

Tutaj, w siedzibie kiedyś królowej Jadwigi, niedoświadczone, niewyrobione narodowo i obywatelsko umysły i skostniałe i strupieszałe mózgi zacofańców nie sromają się głosić hasła połączenia cechów katolickich, mających tak wielką i piękną tradycję, wiekami uświęconą, ze świeżo powstałemi stowarzyszeniami geszefciarskich żydowskich piekarzy. **I nie bacząc jaką sromotą okrywają nazwę Polaków, głoszą te hasła, by sobie zaskarbić względy żydów, nie rozumiejąc, że przezsliby tem samem pod żydowską komendę.**

Głównymi agitatorami za utworzeniem Wojewódzkiego Związku Cechów Piekarzy są pp. **Tadeusz Kozłowski, Kraków, Stanisław Długoszewski, Kraków, Kmietowicz z Krynicy i Daniec ze Zakopanego.**

Pierwszemu z nich sie nie dziwimy bo młody, bo nie wyrobiony, bo nie przeszedł jeszcze chrztu obywatelskiej samodzielności. Potępiać atoli musimy działalność takich zmurszałych dębów w swoim zawodzie jak pp. Długoszewski, Kmietowicz, Daniec, **że ich konkurencja żydowska w ich zawodzie niczego nie nauczyła, że za garść pochlebstw tanich chcą zaprzedać samodzielność piekarzy - Polaków w rece żydowskie i przyszłe pokolenia piekarzy wdrażać i wtłaczać w jarzmo żydowskie.**

Tak postępować mogą tylko ludzie, co się jeszcze nie nauczyli patrzeć na świat Boży albo, którzy przygnębieni walką długoletnią o byt, oślepli i nie widzą, co się dokoła nich dzieje. Niechaj więc sobie uprzytomnią, że głosząc stworzenie wojewódzkiego związku cechów piekarskich, zbrodnię popełniają wobec tych całych pokoleń uświadomionych, unarodowionych, uobywatelnionych nieboszczyków piekarzy, których piękną tradycję dziś w niechlujne chcą rzucić błoto zachłannej duszy żydowskiej.

Opamiętajcie się zatem, agitatorzy żydowscy z Krakowa, Krynicy i Zakopanego, póki czas i nie ściągajcie na wasze głowy przekleństwa kolegów rodaków z innych dzielnic tak samo jak przekleństwa przyszłych na stępców swoich w zawodzie, **żeście ich zaprzedali w niewolę żydowską, sami się dorobiwszy majątków na chrześcijaninach.**

Pamiętajcie, że każde łączenie się ze żydami jest nowem ogniwem kolczastego łańcucha, którym oni krępują nasze życie gospodarcze i polityczne. Czy i wy chcecie być grabarzami samodzielności Polski? Czy wy chcecie dla urojonych istopij być katami przyszłych pokoleń piekarskich, by na wasze pluły groby? Zastanówcie się co czynicie jadem żydowskim zatruci mistrzowie piekarscy.

Na pożegnanie powiatowi wielickiemu.

(Nekrolog)

Ostatnia korespondencja z Wieliczki w sprawie zniesienia powiatu wielickiego — a względnie przyłączenia go do powiatu krakowskiego — zrobiła swoje, bo jak się pojawił projekt rządowy w tym kierunku w Sejmie, zaczęli nasi żydkowie i ich zwolennicy rozgłaszać, że „to nie nastąpi" — że „powiat pozostanie" — że już „mają pewność"... W tem pojawiła się w „Haśle Podwawelskiem" nasza korespondencja na poparcie projektu rządowego, przedstawiająca dobitnie płynące stąd korzyści dla ludności miejscowej po zniesieniu powiatu wielickiego i przyłączeniu jej do powiatu krakowskiego — i **wszelkie niepewności w tym kierunku ustały, a rząd ostatecznie zdecydował się na zniesienie powiatu wielickiego, co ma nastąpić stanowczo w ciągu bieżącego roku.** „Hasło Podwawelskie" może więc być z tego dumne, że głos **jego przeważył szalę na korzyść ludności chrześcijańskiej — a nie żydów** i z tego tytułu należy mu się od niej podziękowanie i wdzięczność.

Tutejszy starosta p. dr. Wnęk, będzie więc po zniesieniu powiatu wielickiego — **ostatnim starostą wielickim.** Pierwszy był niejaki Schrott, urzędnik austrjacki, który się tytułował „naczelnikiem powiatu". Po nim nastąpił w r. 1857 Janicki, a dalej po koleji urzędowali: Kurykowski, Płaziński, Szczerbiński, Rübenbauer, Matusiński, Krebel, Rożecki, Meixner, Olszewski i Dr. Wnęk, z rzędu 12-ty. Ze wszystkich najbardziej był lubiany starosta Płaziński, który w nagrodę został przez lud wielicki wybrany posłem do parlamentu wiedeńskiego, a następnie przeniesiony na wyższe stanowisko, starosty w Tarnowie. Bardzo także był lubiany starosta Szczerbiński, zwany powszechnie „tatusiem". Inni nie mieli sposobności okazać miejscowej ludności swojej dobroci, bo byli w Wieliczce bardzo krótko, choć w każdym razie niektórzy jak Janicki, Ruebenbauer i Krebel zostawili po sobie miłe wspomnienie. Najbardziej nielubianym był Kurykowski i Meixner. — Schrott, Janicki, Kurykowski, Płaziński, Szczerbiński i Ruebenbauer byli starostami austrjackimi — Matusiński, Krebel, Rożecki, Meixner, Olszewski i Dr. Wnęk — polskimi. — Pierwsi sześciu urzędowali razem — przeszło 70 lat, a drudzy cześciu ledwie 13 lat. Wszyscy razem 84 — tyle lat, ile istniał powiat wielicki — nieudały twór polityczny rządu austrjackiego, który nie dożył nawet 100 lat. Ze powiat wielicki był poronionym płodem polityki austrjackiej — po powstaniu na nowo Polski, **nie miał racji bytu,** świadczy już to samo, że w przeciągu niespełna 13 lat, miał aż 6 starostów — zmieniających się prawie co drugi rok. Było to jego powolne konanie i lekko wreszcie zrobi się wszystkim, gdy ostatecznie skona.

Toteż policja wielicka urządziła swemu powiatowi 2 pożegnalne — „wielkie zabawy obywatelskie" w czasie minionego karnawału: jedną w samej Wieliczce u Jarosza — a drugą w Koźmicach Wielkich u Pirowskiego, które podobno miał zaszczycić swą obecnością ostatni starosta Dr. Wnęk. Bawili się serdecznie pp. — „Kdt.: Mlekowie, cechmistrz: Dudkowie — Mistrz: Lelitowie — Mistrz: Gasińscy — Cechmistrz: Bąbałowie St. — Dyrektor Gaczołowie — mistrz Ścigalscy Józefowie — Restaurator: Jaroszowie — Stygar: Kolasowie — Mistrz: Wiązownicy — Sztygar: Wiśniowscy" i wielu — wielu innych „obywateli" z miasta i ze wsi...

Powiat wielicki w czasie swojego krótkiego żywota miał złe i dobre chwile, o których godzi się wspomnieć. I tak za starosty Schrotta nastąpiło **zniesienie pańszczyzny i uwłaszczenie włościan.** Za Janickiego wybuchło w Polsce powstanie styczniowe, w którem i młodzież wielicka wzięła udział, zwłaszcza z okolicznych dworów. W tym samym czasie działał jako dzielny kapłan i burmistrz miasta Wieliczki ks. Stanisław Osuchowski, który długo wstrzymywał inwazję żydowską i nie pozwolił żydom osiedlać się w mieście. Za Kurykowskiego spaliła się Wieliczka i Klasna, i żydzi masowo najechali miasto, wykupując od zubożałych mieszczan spalone domostwa. Rok 1877 jest punktem zwrotnym w historji — Wieliczki, odkąd żydzi osiedlili się tu masowo. Zaczął się jej upadek. W tym mniejwięcej czasie działał w powiecie sławny kaznodzieja ks. Zygmunt Galjon, proboszcz parafji wielickiej. Za Szczerbińskiego okradziono Powiatową Kasę Oszczędności, założono powiatowy zakład ogrodniczo-sadowniczy „Piast" i państwowe gimnazjum męskie. Za Ruebenbauera wybuchła wszechświatowa wojna i Moskale zajęli powiat wielicki, z którego wszystkie władze austrjackie pouciekały. Blisko 2 tygodnie nie było w powiecie żadnej władzy świeckiej. Była tylko władza kościelna. Moskale zajęci walką, nie mieli czasu na organizowanie władzy świeckiej. Powiat wtedy przechodził najcięższe czasy. W międzyczasie, gdy ustępował starosta Ruebenbauer, a miał nastąpić Matusiński — upadła Austrja, a powstała Polska. Za Matusińskiego Krebla, Rożeckiego i Meiksnera utworzona została Rada aprowizacyjna — dla powiatu i miasta, na której czele stał wielce ruchliwy i energiczny syn wielickiego powiatu, prof. Ludwik Młynek, który właśnie wtedy rządził powiatem. Był to czas bolszewickiego najazdu na Polskę — utawicznych strejków i „rewolucji krakowskiej", która w Wieliczce spaliła na panewce. Za Olszewskiego zmarł sławny kaznodzieja i apostoł O. Janicki w wielickim klasztorze. Za Dra Wnęka — ma nastąpić likwidacja wielickiego powiatu — i to jest główna zasługa tego starosty, że **likwidacji nie przeszkadza.** Za jego rządów zaszły 2 przykre wypadki: tragiczna śmierć gimnazjalnego tercjana **Gazka** i wywiezienie adwokatki Ziarkowej do Kobierzyna... Każdy ważniejszy akt dziejowy — musi mieć swoje ofiary.

Wieliczanin.

—o§o—

„Żydowskie cuda"

Żydzi — w imię rzekomego postępu, biorą nibyto w obronę klasy pracujące i demokratyczne we wszystkich narodach aryjskich, a to głównie w celu wywołania przeciwieństw klasowych wszędzie, gdzie one istnieją, i gdzie ich nawet niema, co w ostatecznym celu prowadzi do osłabienia narodu przez naruszenie jego równowagi i spoistości.

W całym świecie nie przekraczają żydzi liczby 10 miljonów — może się komuś zdawać, że ta znikoma liczba nie jest w stanie podbić świata — a jednak inaczej ma się cała rzecz. Widzimy z jaką siłą żywotną żerują oni i jak z dnia na dzień opanowują sytuację.

Polska nasza ma ten „zaszczyt", że posiada w swoim dorobku aż 4 miljony — naszych „sprzymierzeńców".

Ta znikoma ilość, która nie przedstawia się cyfrowo tak strasznie, straszną jest w prawdzie życia

Zwróćmy tylko uwagę np. na taki maleńki, zupełnie „niewinny" mól, dużo ich niema na świecie, — lecz zato szkodę czynią wielką. Ten maleńki „motylek", gdzie się tylko znajdzie, tam niszczy, podgryza dobro nasze, bo będąc samemu bezpożytecznym, tuczy się naszą szkodą.

To samo dotyczy i żydostwa. Ta „znikoma" ilość żydów, to znikoma ilość moli — podgryzających nas i niszczących.

Żydzi też dokazują cudów — patrzcie!!

Ford, sławny przemysłowiec amerykański, **który był zaciekłym antysemitą, przeciwnikiem żydów, będąc przez nich zagrożony ruiną — zwinął chorągiewkę, wyrzekł się antysemityzmu. W Aglji** na rządy tamtejsze mają kolosalny wpływ — **żydzi, — Loyd Georg, ożeniony z żydówką** — dłuższy czas trząsł Anglją. **Rosję** do dzisiejszego stanu zdziczenia bolszewickiego doprowadzili oni, **żydzi**, któ rzy są istotnym promotorem komunizmu, oni powodują każdy stan gnilny rozkładowy i trzęsą właśnie prawie całym światem.

W Polsce, po przez wpływy, po przez pieniądz, **pośrednio nami rządza**. Dowodem, że w urzędach są tu i ówdzie na naczelnych stanowiskach wdzierają się do szkolnictwa, stąd rugują, wyrzucają religję i krzyż.

To robią ci żydzi, których jest w całym świecie coś z 10 miljonów, a w Polsce 4 miljony.

Żydzi mogą działać — rozwijać się i dokazywać różnych cudów a to dzięki temu, że zjednoczeni i sprawnie zorganizowani. **U nich jest jedność i panuje zgoda a zasada ich jest „wspólnemi siłami, do wspólnego celu"**, co też przy swojej wytrwałości dokonywują!!!

Musimy im nie tylko dorównać, ale ich przewyższyć sprawnością organizacyjną i jednością, — gdyż w przeciwnym razie upadnie nasz chwiejny filar naszej budowy, podgryziony przez mole, i zasypie na śmierć własnemi gruzam.

M. Szyikowski.

Sędzia-żyd zmusza katoliczkę do przysięgi na tojrę.

KTO PANEM NA POLSKIEJ ZIEMI, ŻYD CZY POLAK? OD KIEDY SĘDZIOM ŻYDOM WOLNO GWAŁCIĆ SUMIENIE KATOLIKÓW? — CZY WOBEC TEGO MOŻEMY SĄDZIÓW ŻYDÓW TOLEROWAĆ? — CO NA TO PAN MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI?

Oświęcim, dnia 26 maraca br

W mieście naszem w tutejszym sądzie zaszła rzecz niebywała, jakiej nie przypuszczali byśmy możliwej na niedawno dopiero oswobodzonej z pęt żydowskich ziemi polskiej.

W tutejszym sądzie grodzkim toczyła się rozprawa przeciwko firmie „Blitz" w Krakowie, trudniącej się sprzedażą maszyn do szycia. Maszynę nabyła pani Podwarska **a przedstawiciel tej firmy dał jej i jej nieletnim dzieciom do podpisania** zamiast czeków — weksle. Maszyna psuła się atoli stale, wobec tego wniosła p. Podworska przez adwokata p. Orsterweila skargę za oszustwo, dokonane również przez podsunięcie jej weksli, i unieważnienie kupna. Na świadków powołano: p. Ign. Gwożdziawicza, p. Annę Gwoździewiczową, p. Zajas'a i p. Gerstberger'owa. Sędzia żyd, — **Eisenschutz zmusił p. Gersbergerową która jest katoliczką i żoną kolejarza do składania przysięgi na „tojrę", pomimo że Gerstbergowa trzykrotnie się przeciw temu broniła. Będąc w odmiennym stanie, uległa temu sędziemu**, który w katolickich sądach zasiadać nie powinien, a **który nawet nie zadał sobie trudu, by p. Gerstberger'ową zapytać, jakiego jest wyznania.**

Zmuszenie w katolickim sądzie katoliczki do przysięgania na „tajrę" przez żydowskiego sędziego, nazywamy zbrodnią a sędziego żyda Eisenschütza należy nam, jako szanujący swą godność narodową i panującą w naszych Kraju religję zdyskwalikować do zajmowania stanowiska sędziego w sądach polskich i katolickich.

Na jego obronę, na jego uniewinnienie nic przytoczy nie możemy. — Przypuśćmy, że w błąd został wprowadzony brzmieniem nazwiska pani Gerstbergerowej i że sądził, że ma przed sobą żydówkę. W takim razie trzykrotne wzdryganie się p. Gerstbergerowej przysięgania na „tojrę" — powinno go było z roztargnienia obudzić, — pobudzić do zapytania ---- jakiego jest wyznania? Inaczej dowiódł tylko że jest lekkoduchem, a lekkoduchów przy rozprawach sądowych jako sędziów Polska używać nie może. **Takiem zatem postępowaniem sędzia żyd Eisenschütz zdyskwalifikował się jako sędzia sam.**

Odbieranie wogóle przysiąg od katolików przez sędziów żydów uważamy za wysoce nietyczne i nie zgadzające się z pojęciami naszemi religijnemi. **Nawet Niemcy to odczuwali i dla tego żaden sędzia żyd nie mógł zostać w Niemczech sędzią a już mowy o tem nie było, by przewodniczył rozprawie i odbierał przysięgi.** Wypadek z p. Gerstbergerową jest nowym dowodem słuszności takiego pojmowania sprawy i takiego argumentowania. **By nie siać z gorszenia i nie podrywać zaufania ludności do sądów powinien zostać sędzia żyd Eisenschütz natychmiast z Oświęcimia odwołany a właściwie należałoby go z urzędu złożyć. Jeszcześmy chyba tak nisko nie upadli**, by nas Katolików żydowski sędzia miał zmuszać do składania przysięgi na żydowską „tojrę".

Do Pana Ministra Sprawiedliwości wnosimy, aby żyda Eisenschütza, któ ry stanowisku sędziego nie dorósł, jak to sam wykazał, odwałał i złożył z urzędu w interesie sądownictwa polskiego.

Tak się zapominać, jak to uczynił sędzia, żyd Eisenschuütz nie wolno przedewszystkiem sędziemu, bo przez to obniża powagę stanu sędziowskiego całego sądownictwa.

Niewyrobienie

narodowe i obywatelskie.

Kraków, 26 marca 1931 r.

Ku obronie naszyh Kresów Wschodnich powstało Towarzystwo Obrony Kresów Wschodnich, którego siedziba mieści się w Krakowie ul. Garncarska 6. Kresy nasze wschodnie, — chodzi tutaj o kresy małopolskie mogą być zagrożone tylko przez żydów i Ukraińców, bo chyba jest jasnem, że im Szwajcarja nie zagraża, ani nawet Rumunja, ani Węgry, a chyba tylko Rusi Podkarpackiej Czechy. — **Obrona więc tych kresów, która sobie postawiło za cel Tow. Obr. Kres. Wsch. może być tylko prowadzoną przeciwko Ukraińcom i żydom.**

A oto Czytenicy nasi z Wyciąża zwracają nam uwagę na nr. 5 organu tego towarzystwa: „Polska Wschodnia", które to pismo na str. 68 zamieściło w artykule „2 × 2 = 4", następujące znamienne zdanie:

„Do współpracy zgłaszaja sie nawet żydzi i Rusini, tak że Zarząd Główny jest w kłopocie, co z tą dobrą ich wolą zrobić, by się nie narazić na zarzuty ludzi o ciasnym horyzoncie myślowym".

Znakomite! Wspaniałe rozumowanie! Posiadamy Związek Obrony Kresów Zachodnich, którego usiłowania i dążenia są wzrócone przeciw Niemcom? **Czyżby członkom tego rzutkiego związku mogło przyjść wogóle na myśl, by przyjmować w swe szeregi Niemców i żydów, aby się nie narazić na ludzi o „ciasnym horyzoncie myślowym".** Ależ dopuszczając ich do własnej organizacji uczyniliby kozła ogrodowym a sami się pazamieniali w baranki. **Związki polskie, założone celem obrony polskości, nie mają racji bytu, jeżeli do nich należą żydzi bo w tej chwili zatracają swój charakter narodowy.** Co zaś do Rusinów to w serce każdemu z osobna zajrzeć nie można i nie możnaby wiedzieć, czy dany osobnik - Rusin przystępuje do czysto narodowego towarzytwa polskiego z przekonania, czy też z pobudek o podłożu nieideowem czy czuje się Rusinem czy Ukraińcem. **Kto inaczej twierdził ten tylko udowadnia, że logicznie myśleć nie umie i że w jego pojęciu 2 razy 2 nie czynią czterech, lecz lampę, jak to Sienkiewicz opinjuje.**

Słusznie też zatem piszą nam nasi Czytelnicy z Wyciąża.

„Pocóż ci panowie się tak bojaźliwie wypowiadają, że są w kłopocie z powodu tak małej sprawy. Wystarczy przecież stać silnie na gruncie narodowo-chrześcijańskim, a takich kłopotów nie będzie". A dalej: „To też my tu zorganizowani po części na podstawach zasad „Hasła Podwawelskiego" posądzamy to tak wspaniałe Towarzystwo o coś niezdrowego, bośmy właśnie zamierzali zapisać się na członków tego Towarzystwa, lecz teraz się wstrzymamy".

I słusznie! Towarzystwo czy związek, głoszący, że jest narodowy, a przyjmujący w swe szeregi żydów, Ukraińców, Biołorusinów czy Litwinów przestaje być narodowym i w nim nie dla nas miejsce zdrowo narodowo i po chrześcijańsku myślących i czujących Polaków. Dopóki zaś Towarzystwo Obr. Kresów Wsch. takie zdania wypisywać będzie w swoich programowych artykułach, to faktycznie autorów ich można posądzać o „ciasnotę horyzontu myślowego".

Na marginesie.

„Nasi jadą".

Noc... Pustym gościńcem toczy się fura,
Zobaczył ich bocian i z wstrętu klekoce.
Wracając z targu: Icek i Sura
Sprzedawszy „gojom" wszystkie owoce.
I księżyc w chmurach ukrył twarz bladą
Poznawszy w ciemnościach, że „nasi jadą"
Icek charkocze z takim naciskiem,
Że śpiące w gniazdach wrony są trwożne
I w miarę jak echo staje się bliskiem
Wzlatują ponad drzewa przydrożne,
I przestrzegają siostry przed zdradą
Głośnym krakaniem, że „nasi jadą".
Zbudzony zając postawił uszy,
Główkę ostrożnie wychylił z krzaka,
A słysząc gwar ich zadrżał na duszy,
Mruknął coś z cicha i dał drapaka.
Pędzi, a w uszach żargon mu dzwoni
Icka i Sury — wszak „jadą oni".
Na wstępie do wsi, tuż obok dworu
Pies na podwórku, strzegący chaty
Zdziwił się — Któż to, spóźnioną porą
Do wsi zajeżdża? — Wybiegł na czaty
Ale wnet zwęszył, — dał znak sąsiadom
Donośnem wyciem, że „nasi jadą".

Józef Mazur.

Kronika.

KALENDARZYK

Marzec

29 Niedziela: Palmowa
30 Poniedziałek: Walerego
31 Wtorek: Korneli

Kwiecień

1 Środa: Hugona b.
2 Czwartek: Franciszka
3 Piątek: Ryszarda
4 Sobota: Izydora.

—:o:o:—

Nie na rękę żydom nadzór Rządu nad gminami żydowskiemi.

Jak wiadomo, Rząd zatrzymał dla siebie nadzór nad gminami żydowskiemi. Żydom to straszliwie nie na rękę, że goje kontrolują ich w ich czynnościach czysto żydowskich. Ujawniają się obecnie straszne i skandaliczne stosunki, istniejące w zarządzie gmin. Żydzi, chcąc się jakoś usprawiedliwić, czynią za nie Rząd odpowiedzialnym. Oto jak go oskarżają w „Unzer Express".

„Gminę wciągnięto w arenę waśni partyjnych, drobiazgowej roboty, bez najmniejszego skry twórczości... Nie jestto organ amorządu żydowskiego, lecz miejsce, **gdzie się kłócą o rabinów, rytuały, mikwy i gdzie wszystko jest skostniałe zaśniedziałe i zgniłe.** Tego wszystkiego mało jest dla Agudy, która stała się poplecznicką „sfer" i otrzymała od nich szerokie możliwości zagarnięcia władzy w gminach. W ten sposób widoki na przyszłość w gminach są bardzo ponure.

Słyszymy, że przy pomocy starosty Aguda panoszy się w gminach, że aparaty wyborcze tkwią już w jej ręku, i że inne kierunki usuwa się od wszelkich wpływów w pracy przygotowawczej. Czy można się tedy dziwić, iż wyłaniają się tak cudaczne pomysły, jak powstrzymanie się od udziału w minach lub bojkotowanie wyborów?

Czy sfery miarodajne nie zastanowiły się nad tem? Czynniki panujące nie są wszak klerykałami i wszędzie forsują kulturę świecką. Czemu tedy pragną masę żydowską wepchnąć w ciasny zaułek fanatyzmu i szkodliwego klerykalizmu?

Nas dziwi tylko, że żydom wolno w ten sposób posądzać Rząd o wnoszenie fermentu i rozkładu do gmin żydowskich.

—:o:o:—

Czegoż ci żydzi nie wymyślą na swą korzyść?

Niedawno podpadło nam takie zdanie: W każdej nienawiści tkwi strach i zawiść, jeżeli więc do żydów żywi się niechęć, to dla tego, że ludzie się ich boją i zazdroszczą im ich mądrości.

Nie pojmujemy dla czego ludzie mają się bać żydów, słynących z tchórzostwa. Ludzie się żydów absolutnie nie boją, tylko nimi gardzą. Pogardę zaś, jaką ich darzy cały świat, żydzi mylnie uważają za nienawiść. Nienawidzieć można tylko równego sobie kulturą i pochodzeniem, nigdy kreatur stojących na niższym szczeblu rozwoju, a do których bezwzględnie zaliczamy żydów.

Co do ich mądrości to znowu żydzi chytrość i przebiegłość identyfikują z mądrością. Nie znamy na polu sztuk pięknych, ani na polu wiedzy, ani jednego żyda, któryby się wsławił genjuszem. Były talenty i to także mierne tylko, które żydzi, czując swoją niższość wyolbrzymiali do potęg genjalnych. Nigdy natomiast żydzi nie posiadali genjuszów, bo na to trzeba mieć ducha, który w żydzie jest zawsze skarłowaciałym.

Niechaj więc pogardę naszą uważają w pismach i literaturze swej za — obawę, a chytrość i przebiegłość, za madrość. Kiedyś, gdy ich narody wypędzą, poznają dopiero swą prawdziwą wartość.

—:o:o:—

Administracja dóbr ks. Hieronima Radziwiłła poplecznicząką żydów.

Nasi wielcy magnaci w Małopolsce zazwyczaj nie wiedzą, jaką zarządzcy ich dóbr okrywają ich niesławą. Jesteśmy silnie przekonani, że gdyby znali te nowoczesne Targowice w swych dobrach inaczejby po-

stępowali i nie zawierzali zbytnio swym urzędnikom

Swieżo otrzymaliśmy ulotkę do wielmożnych pań gospodyń,**na mocy której administracja dóbr ks. Hieronima Radziwiłła w Balicach zaleca pełno tłuste mleka z tych dóbr chrześcijańskiej ludności. Niestety administracja dóbr balickich oddała sprzedaż mleka żydowskiej firmie Leon Binder, Karmelicka 42 a ulotki roznoszą dwie typowe żydówki.**

Mamy więc nową **targowicę.** Niezadługo żydzi monopol mleczny dzierżyć będą w całej krakewskiej ziemi, o ile go jeszcze nie posiadają. Chcąc mleka nabyć, któreby nie przechodziło przez ręce żydowskie, należy je nam tylko kupować od biednych wieśniaczek i wieśniaków, co zdala z litrem nieraz dążą do Krakowa, by tutaj na chłodzie i słocie, na żarze i mrozie wyczekiwać nabywcy.

Dobra naszych magnatów bawią się tym czasem w uszczęśliwiaczy żydów, którym złoto do kieszeni napędzają polskie, magnackie krowy, a którzy często i gęsto z pachciarzy obory pańskiej przechodzą do salonów, pałaców jako ich właściciele.

Nasi magnaci powinni bliżej się zająć szacherką swych administracyj i nie ściągać niedbalstwem i obojętnością niesławy na swe magnackie głowy.

Tymczasem pamiętajmy, że mleko z dóbr Ks. H. Radziwiłła w Balicach zmonopolizowali jego urzędnicy w rękach żydowskich.

Już się Stany Zjednoczone na nich poznały.

Żydzi z Polski, wychowani tutaj na bezkarności i nieposzanowaniu praw, ustaw i przepisów, złą wyrabiają reputację swym współwyznawcom w świecie całym. Poznali się na nich oszukańczym, przebiegłym, podstępnym, łajdackim charakterze nawet tacy tolerancyjni Amerykanie, którzy w ostatnim czasie zakazali wydawać swym konsulatom wizy na wjazd do Ameryki żydom, ożenionym z obywatelkami amerykańskiemi, o ile te wyjechały do Stanów Zjednoczonych p 11-tym lipca 1930 r. Stany Zjednoczone podejrzewają bowiem takich żydów, że zawarli śluby nieformalnie, a jedynie w celu wyjazdu. Z tego tylko powodu odmówił konsulat w Warszawie około 60 żydom wiz paszportowych.

Żydzi odtąd zawarcie ślubów muszą mieć potwierdzone przez rabina i legalizowane przez starostwo.

Siła woli, hart ducha i wytrwała praca zawsze prowadzą do celu.

W r. 1902 osiedlił się w małej dzisiaj mieście Kruszwicy nad Gopłem p. H. Makowski, który otworzył tam małą wytwórnię win owocowych pod firmą: „Kujawska Wytwórnia Win". Aczkolwiek przed wojną wina owocowe stały jeszcze w ogólnej pogardzie, to p. Makowski nie zrażał się tem, lecz usilną a celową pracą starał się swe wśród społeczeństwa polskiego zaprowadzić. Z roku na rok, wyzyskując nabyte doświadczenia, ulepszał swą fabryczkę, zaprowadzając jak najnowocześniejsze urządzenia i dbając o doborowy owoc. Wina Kujawskiej Wytwórni znalazły prawo obywatelstwa, zaaklimatyzowały się wśród społeczeństwa. Przyszła wielka wojna, w czasie której coraz więcej zaczęto używać win owcowych. Po wojnie wina zagraniczne obłożyła Polska wysokiem cłem. Zaczęto więc smakować w krajowych winach. Ruchliwy, zabiegliwy kupiec p. H. Makowski nie zadowolił się zbytem na rynku krajowym. Pokusił się o zdobycie rynku francuskiego, co zdawało się być utopią wobec tego, że Francja słynie na cały świat ze swoich win gronowych. A jednak próba udała się p. Makowskiemu. Dziś całe pociągi jego win owocowych idą do Francji, gdzie są bardzo cenione jako zwykły stołowy napój przy każdym posiłku. Cenione są zwłaszcza: „Złota Reneta", „Vermouth", czerwone mocne i wytrawne, „Portwein", „Królowa Reneta", „Malaga", „Kruszwica" i „Madera".

Wytrwałością, pracą i celowością znalazła firma p. Makowskiego z Kruszwicy wiel ką popularność. Dzisiaj firma ta posiada w każdej dzielnicy, w każdem województwie swoją reprezentację. Kraków posiada dzielnego reprezentanta tej firmy w osobie p. Kazimierza Eljasza, Kraków — Prądnik Biały 13, i to od r. 1927. Pan Eljasz w trzech latach umiał wino swej reprezentacji zadomowić w każdym nieomal sklepie win i likierów i w każdej restauracji.

Nadchodzą święta wielkanocne. Do naszego tradycyjnego „święconego" należą i trunku. Pamiętajmy zatem, że posiadamy czysto polską i czysto katolicką firmę: Kujawską Wytwórnię Win p. H. Makowskiego w Kruszwicy, którego wyroby znalazły uznanie nietylko w kraju lecz i zagranicą. Nie zakupujmy podejrzanej jakości win od żydów z Kazimierza, mając możność nabycia wszędzie czystych, zdrowotnych wyrobów czysto polskiej firmy p. H. Makowskiego w Kruszwicy, której reprezentantem na Krakowskie jest ruchliwy p. Kazimierz Eljasz, Prądnik Biały 13. Pamiętajmy zatem o zasadzie: „swój do swego".

Rabunkowa gospodarka leśna.

MAŁOPOLSKA CORAZ WIĘCEJ POSIADA UGORÓW. — ŻYDZI NA WYRĘBIE LASÓW SIĘ BOGACĄ A LUDNOŚCI BRAK BUDULCA. — USTAWY OCHRANIAĆ POWINNY NASZE LASY.

Żołkiew, 26 marca 1931.

Lasy we wschodniej Małopolsce są już dziś aż zazbyt wyniszczone. **Niestety nie słychać nic, aby władze kompetentne miały zamiar lub chciały usiłować tej rabunkowej gospodarce leśnej, uprawianej przez żydów, kres położyć.** Całe połacie lasów naszych są wycięte a nikt nie myśli o ich zalesieniu. Lasy są dobrodziejstwem społeczeństwa lecz **o racjonalnej kulturze nikt tutaj nie pamięta.** Właściciele dla zdobycia gotówki wy rąbują lesy, lecz o przyszłość nie dba ją. Jeżeli coś kolwiek czynią to tylko tak dla oka władz. Okolica nasza jest lesistą, lecz lasów nam już brak. **Odczuwamy też brak budulca, który żydzi skupują za bezcen i wywożą w dalsze strony, by jak najwięcej na nim zarobić.**

Przez tę rabunkową przez żydów uprawianą gospodarkę leśną jesteśmy tak dalece, że wołać musimy do władz o ochronę lasów. **Handel lasami należałby tutaj zamknąć, wyrąb ograniczyć, zapotrzebowania lokalne zabezpieczyć a eksportu drzewa z naszych stron zakazać na kilka dziesiąt lat.** Kulturę lasów należałoby podnieść, bo różne choroby leśne szerzą się z wyrąbów, których tutaj mamy już do 50 proc. Chłop na kulturze leśniej się nie zna, właściciel dba tylko, by miał gotówkę w kieszeni, **a żyd rąbie bezwzględnie, byle jak najwięcej zarobić. Sprawą to koniecznie powinni zaopiekować się nasi posłowie i przez odnośne ustawy,** — przeciwdziałać niszczycielskiej robocie żydów. Chleba Polska wyprodoku je zawsze dosyć każdego roku, — lecz las potrzebuje przynajmniej 80 lat ,i to przy dobrej kulturze, nim o jego racjonalnem wyrębie pomyśleć można.

Jak szkodliwą jest żydowska gospodarka brak zupełny tyczek tak bardzo potrzebnych do uprawy fasoli. W naszych lasach ich nie znajdzie więc i uprawa fasoli maleje z powodu tego z roku na rok, jako prawie najpoważniejszy produkt ogrodowy. — Jakżeż inaczej być może, przecież żydzi trzebią nawet zupełnie młode lasy, co bardzo ujemnie wpływa na kulturę lasów, bo taki młody przetrzebiony las rośnie krzaczasto i sękato. Później drzewo z takich nie nadaje się na meble. Las taki rośnie słabo. **Ustawą więc specjalną zakazany być powinien wyrąb lasów do lat 25.** Lasy stanowczo zagajać należy tylko na ziemiach lekkich, piaszczystych, nie nadających się pod uprawę roli. Nie koniecznem jest, aby lasy tworzyły duże kompleksy. Każdy skrawek nawet nieużytków wyzyskiwany być wi nien pod las, i oddany gospodarzowi do użytku

Jeżeli przy dzisiejszych gospodarce leśnej pozostaniemy jeszcze kilka dziesiąt lat, to cała wschodnia Małopolska pokryta będzie wykarczowanemi ugorami, które państwu najmniejszych nie przyniosą użytków a zbogaceni przez tę rabunkową gopodarkę żydzi wywiozą grube kapitały zagranicę.

Koniecznie sprawą tą powinien się zająć Sejm i Rząd, inaczej rujnować się będziemy sami, a żydzi tylko porosną przez nasz bezrozum w pierze. Zienia polska nie żydów karmić powinna, a tylko rdzenną swą ludność. O tem zapominać nam nie wolno.

Żarko.

„Domokrążcom żydom i szabesgojom wstęp wzbroniony".

Taki napis mieści się na jednem prywatnem mieszkaniu, położonem na parterze, w jednem z domów w śródmieściu. Zaintrygowani cywilną odwagą właściciela mieszkania w Krakowie i orginalnością pomysłu, zwróciliśmy się do niego pisemnie z prośbą o wyjaśnienie nam celu tego oryginalnego napisu. Oto jaką otrzymaliśmy odpowiedź.

Mieszkam na parterze z frontu, co ułatwia odwiedzanie mnie przez różne szumowiny, przeważnie plemię znienawidzone żydowskie, trudniące się ofiarowaniem przeróżnych towarów — podejrzanego pochodzenia jakości — na kredę.

Przychodzą i tacy, którzy unieszczęśliwiają głupich — pokazem prospektów z graficznie w różnych kolorach na tychże umieszczonemi obietnicami, do osiągnięcia szczęścia.

Z tych prospektów — dowiedzieć się można że numery papierów wartościowych, na które się gra, podane będą w późniejszym terminie.

Krążą również różne młode żydówki, ale tylko z perfumami, szminkami, mydełkami, farbami do paznokci, no i z bardzo ważnym produktem, którego sami żydzi nie używają t. zw. „olą" — Pewnego razu zapytałem taką włuczęgę, czy ona jest żydówką, odpowiedź brzmiała: „ja nie jestem żydówką, ja jestem kobietą".

Aby tym różnym natrętom żydowskim kres położyć, umieściłem na drzwiach zewnętrznych napis:

„Domokrążcom, żydom i szabesgojom wstęp wzbroniony".

Od tego czasu mam zupełny spokój.

Niemasz zapewne kraju, w którym handel domokrążny tak był rozwinięty i tak tolerowany jak w Polsce. Ileż przez takich żydowskich domokrążców popełnionych zostaje oszustw i ile kradzieży nawet. Ci handlarze domokrążni stali się istną plagą ludności Małopolski, Królestwa i Śląska. Jedynie w Wielkopolsce i na Pomorzu potrafią władze i ludność sama z temi niebieskiemi ptakami walczyć. I jakoś władze nasze nie mogą przyjść do przekonania, że zezwalając na handel domokrążny uniemożliwiają rozwój naszego kupiectwa i szkodzą mu w niesłychany sposób.

Punktualne płacenia podatków, wykupienia na czas świadectwa przemysłowego, patentu wymaga się od naszych kupców, bo inaczej zastosowuje się egzekucje. Pozwala atoli się przez uprawianie handlu domokrążnego podcinać im byt i egzystencję. Czas, aby nareszcie władze uwzględniły wieczne apele kupiectwa i prasy, aby nareszcie z energją i surowością zabrały się do tępienia tych krążących od mieszkania do mieszkania pasożytów, przeważnie rodu semickiego.

—:0:0:—

ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZE przyjęto do Polskiego Związku Turystycznego w Warszawie. Związki towarzystw polskich popełniają błąd przyjmowaniem żydowskich towarzystw do swego grona, co się kiedyś na nich zemści.

ANTYSEMITYZM WZRASTA WŚRÓD MŁODZIEŻY NIEMIECKIJ stale i przybiera formy nawet wyuzdania. W Pruskiej Holandji we Wschodnich Prusach napadli gimnazjaliści Springs i Mandelsted żyda Knopfa i pobili go tak niebezpiecznie, że musiano go przewieźć do szpitala.

W NIEMCZECH Z GŁODU I NĘDZY SZALEJĄ LUDZIE w urzędach bezrobocia w Berlinie, a parlament uchwala pieniądze na zbrojenia morskie przeciw Polsce. W dzielnicy Kreutzberg w Berlinie oszalały z głodu robotnik rzucił się na urzędnika, którego poranił i zdemolował całe urządzenie biura. W innym urzędzie wyskoczyła dziewczyna, której odmówiono zasiłku, z okna III piętra na bruk i poniosła śmierć.

BYŁY KRÓL FERDYNAND BUŁGARSKI za wystąpieniem Bułgarji do wojny po stronie Niemiec otrzymał od dawniejszego rządu niemieckiego w r. 1915 sumę 25 miljonów marek. W r. 1919 już po abdykacji otrzymał dwa razy po miljon marek oraz roczną pensię w wysokości 120.000 mk. Naród bułgarski krwawił na polach walk a król, rodowity Niemiec, brał za to pieniądze.

300 MORDÓW DOKONANO W NIEMCZECH W R. 1930 na tle politycznem. W żadnem pństwie na świecie nie było żniwo śmierci tak obfite jak w Niemczech od ogłoszenia republiki. Z rąk skrytobójców padło bowiem przeszło 1000 osób.

WSZELKIE ROKOWANIA Z ŻYDAMI zerwał rząd angielski w sprawie palestyńskiej i nie chce mieć do czynienia z Agencją Telegraficzną Żydowską.

—:0:0:—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Wszystkim naszym P. T. Korespondentom dajemy do wiadomości, iż napływ nadsyłanych nam korespondencyj tak dalece się wzmaga, że możemy je umieszczać tylko kolejno a nie odwrotnie. By zamieszczać wszystkie korespondencje odwrotnie po ich nadesłaniu, musielibyśmy pismo powiększyć, co dopiero w przyszłości może nastąpić. Prosimy więc wszystkich P. T. Korespondentów o cierpliwość.

Kongregacji Chrześć. Kupców w Krakowie. Memorjały nam nadesłane poraz drugi, omówiliśmy już w nr. 11 „Hasła Podwawelskiego". Drugi raz zatem sprawy tej poruszać nie będziemy, tem więcej, że stale zwracamy uwagę na szkodliwość domokrążców.

Panu Vit Sreniawie w Nieświeżu. Zużyjemy z powodu nawału materjału w przyszłym numerze. Prosimy o dalszą pamięć.

Panu K. W. w Rajczy. Tej samej treści artykuły, jaki nam nadesłał Góral ze Żywca, nadesłano nam więcej. Nie chodzi tutaj zresztą o osobę tego zmarłego żyda lecz o rzecz samą, to jest że żyd nie powinien posiadać reprezentacji chrześcijańskiego browaru a w tem się chyba Pan z nami godzi. O dobroczynnej działalności zmarłego nim nam nie wiadomo. Wstrzymaliśmy atoli dalsze korespondencje w tej sprawie. Dowiemy się, jak sprawa stoi. Pozdrawiamy!

?eó jogae.. mfwyp hrdlu mwfyp mfwyym

Panu Felicjanowi Żurominowi w Inowrocławiu. Zamieścimy w numerze wielkanocnym. Dziękujemy! Prosimy o pamięć.

„Gojowskiemu" z Borysławia. Za propagandę „Hasła Podwawelskiego" serdeczne: „Cześć"! Rodzice z Borysławia.

Panu J. Cz. w Przemyślu. Nie zajmując się polityką, nie umiemy Pana co do tworzenia się takiego stronnictwa objaśnić. O ile się dowiemy, damy Panu znać. Pozdrowienia.

Panom Korespondentom z Wyciąża. Oby dwie firmy, ogłaszające w Polsce Wschodniej, są żydowskie. Żydzi więc szukają i w T. O. K. W. zapuszczenia korzeni. Dziękujemy za informacje. Pozdrawiamy.

Stałemu Korespondentowi! Dziękujemy! Temat na czasie! Zużyjemy w następnym numerze, bo brak nam miejsca. Pozdrawiamy!

Panu Mojsie Ickowemu! Zamieścimy, — lecz w następnym numerze. Za wiele mamy żywotnych, na czasie korespondecyj. Bardzo dziękujemy za pamięć.

Panu w Poznaniu! Słowa cenimy uznania! Ma Pan słuszność: my razem z Wami, Wielkopolanie, cenimy tę ziemię i kochamy ją całą duszą. My chcemy Polski dla Polaków, a nie Polski dla żydów. Przyjedź Pan do nas, oprowadzimy Pana tylko po Rynku, a napewno nos będzie Pan miał pełen. Żydowskiej duszy nie znacie, bo skądby?

Nieznanemu z Lubawy. Mierz siły na miary, nie zamiar według sił — powiedział nam Mickiewicz. My tak postępujemy! — Szesz Pan „Hasło Podwawelskiego" w swoich stronach, a reszta się znajdzie. Pozdrawiamy.

Panu Nauczycielowi z pod Brześcia nad Bugiem. Serdeczne dzięki za słowa uznania dla naszej działalności. Wierzaj nam Pan: nami nie powoduje nienawiść do żydostwa, tylko miłość tej codziennej ziemi, w której chcemy złożyć kości nasze. Daj Bóg, aby się słowa Pańskie sprawdziły: aby „Hasło Podwawelskie" mogło zajrzeć pod strzechy wszystkich analfabetów na Kresach Wschodnich". Pozdrawiamy!

Obserwatorowi z Jordanowa. Wybacz Pan! Napływ korespondencyj tak olbrzymi, że tylko kolejno zamieszczać musimy. — Umieścimy w następnym numerze. Pozdrawiamy!

Do Żywca. Nie możemy już pomieścić! Będzie w następnym numerze. Prosimy o wybaczenie i cierpliwość. Pozdrawiamy!

Ostatnie wiadomości z prowincji.

Z Borysławia.

Dość zażydzenia gimnazjum w Borysławiu.

Żyjemy pod okupacją żydowską! Obrazem tutejszych naszych stosunków w niewoli żydowskiej jest nasze gimnazjum prywatne. Był czas, że liczba uczniów dochodziła w niem do 450. Przed dwoma laty atoli zarząd, składający się przeważnie z karjerowiczów, podwyższył opłatę szkolną. Ciężkie obecnie czasy dokonały reszty. Ludność uboga zrezygnować musiała z posyłania swych synów do tej uczelni i dziś liczba uczniów sięga 320, **w czem „mniejszości" stanowią większość.**

Na dobitkę złego kierownikiem został urlopowany porucznik, **który celem zdobycia popularności przyjął na praktykanta żyda i żydówkę na praktykantkę.** Za mało mu widocznie było jednego żyda biblijnego Jozue'go. Tym nabytkiem nie był snać zadowolony, bo **miał zamiar przyjąć jeszcze jedną żydóweczkę,** w czem przeszkodziło tylko zdecydowane stanowisko grona katolickiego.

Administrację kasową prowadzi stuprocentowy żyd, którego wszyscy tytułują dyrektorem. Gdy ktoś wchodzi do gimnazjum i pyta o dyrektora, to tercjan prosi o bliższe określenie, **„o którego dyrektora się rozchodzi?"**

„Nasza wiara" ma dosyć obrońców i może hulać bezkarnie, zwłaszcza, że prócz współplemieńców znajduje obronę w jeszcze innym osobniku, renegacie, który obecnie wielkim jest patrjotnikiem polskim.

Tyle na razie do wiadomości odnośnych „władz" czyli Komitetowi Gimnazjum w Borysławiu **jako „memento", jako przestrogę, aby strzegł się zaangażować na najbliższy rok szkolny jakiegokolwiek żyda czy żydówkę, czy to jako profesora czy to jako praktykanta.** Zarazy żydowskiej w Borysławiu mamy po same uszy, a pana Kierownika upraszamy, by nic nie robił swoim własnym rozumem, lecz poradził się ludzi mądrych, którzy potrafią myśleć.

Niech to na razie starczy! **Rodzice.**

Odpowiedź na „sprostowanie"

Zgadzam się, że p. Schneidrowa nie jest przewodniczącą, lecz wice-przewodniczącą Komitetu, co jednak nie zmienia postaci rzeczy, gdyż wpływy jej są nieograniczone. Śmieszną i naiwną jest treść drugiego sprostowania, w którem Sz. Komitet powiada, że jest nie prawdą, jakoby oddał żydowi wykonanie 60 sztuk płaszczy i ubrań, a natomiast prawdą jest, że miał wolną rękę tenże Komitet w wyborze firm, u których miał te rzeczy zamówić. Przyznaję i sam nigdy temu nie zaprzeczałem, że Komitet miał wolną rękę w wyborze firm i wykorzystał jednakowoż tę „wolną rękę" w ten sposób, że wszystkie wspomniane rzeczy oddał do wykonania żydowi, jak o tem pisałem w poprzednich artykułach. Stwierdzenie tego faktu nie przedstawia najmniejszych trudności, gdyż tak żyd Bader, u którego szyto płaszczyki i ubranka, dotychczas jeszcze żyje i rozwija swój interes na szabesgojach ku chwale Jehowy, jakoteż i żyd p. Glokenberg robiący kokosowe interesy na gojach!

A teraz co do „wyszukanej grzeczności" (o ironjo!) p. Schneidrowej, operującej w stosunku do katolików salonowo — uprzejmymi epitetami jak swołocz, hołota i inne, stwierdzam, iż posiadam świadków, którzy je słyszeli i mogą każdej chwili dać dowód prawdzie. W uzupełnieniu podanych przezemnie informacyj o „uprzejmości" tej pani, przypomnę fakt, kiedy podczas rozdziału ubrań w szkole, niezadowoleni ludzie zgłaszali swoje prośby, względnie domagali się sprawiedliwego rozdziału, żydówka ta poczęła wypychać ich za drzwi — przy akompańjamencie steku wyzwisk przy czem powstało istne „piekło dantejskie". Słyszało to i widziało wielu ludzi mi znanych. Wymownem bardzo potwierdzeniem „wyszukanej grzeczności" tej pani jest powiedzenie jednej żydówki (Sz. Red. podam nazwisko w potrzebie): że dziwi się bardzo, że ci robotnicy nie nabili jeszcze tej Schneidrowej, która ich obrzucała w sposób jak „swołocz i hołota". Jeżeliby i to było za mało Sz. Komitetowi, to mogę służyć innymi jeszcze ciekawszymi faktami. A więc czekam! **„Wiertacz".**

Z Wielkich Mostów

Rozpaczliwy obraz wschodnio-małopolskiego miasteczka.

Przerażający obraz naszego Lwowa, „miasta dla nas straconego" zniewala mnie do skreślenia nie mniej rozpaczliwych stosunków w Wielkich Mostach. Nadmienić mi należy, że tak samo wygląda we wszystkich miasteczkach Małopolski jak u nas.

Miasteczko nasze położone jest nad rzeką Rabą, smutne, beznadziejne osiedlisko ludzkie, nie posiadające żadnych zabytków kultury polskiej ni polskiej przeszłości. Posiada 2 mosty, obecnie buduje się trzeci, stąd jego nazwa. Do kolei mamy 24 klm., komunikację natomiast utrzymują autobusy, które nas łączą ze światem. Mamy sąd, pocztę, kościół, cerkiew, szkołę 7 kl., 2 synagogi, szkołę policji państwowej, aptekę, Polski Dom Ludowy, Kółko Rolnicze, sklep z tytoniem i towarami mięszanemi.

Mamy 2 sędziów — Rusinów, 3 adwokatów — żydów, 2 lekarzy — żydów, 1 lekarza — Rusina, lekarza - Polaka ani na lekarstwo, 2 autobusy żydowskie, i cały handel żydowski. Na poczcie są żydzi, notarjaty mają żydzi, w sądzie — żydzi, około 50 sklepów żydowskich, 10 szynków żydowskich, 5 trafik żydowskich, krawców — żydów, szewców — żydów, rzeźników — żydów.

Wspaniały to obraz miasteczka na wschodzie Małopolski. W sobotę — cisza u nas cmentarna i coś w niej szepcze, coś w niej gwarzy jak modlitwa nocą mnisza wśród klasztornych kurytarzy. W niedzielę tartas, hałas, ruch. Wprawdzie od frontu sklepy pozamykane, tylnemi drzwiami wejść można i wszystkiego dostać. „Szabesgoje" gniewaliby się tutaj, gdyby w niedzielę nie mogli kupować, bo przecież sklepy katolickie w soboty omijają jak krymską zarazę. Policja — trzeba jej oddać — przestrzega ustawy o spoczynku niedzielnym, **gdzieby i ktoby atoli żydów upilnował, gdy oni** jeden drugiego pilnują. W środy na targach nikogo się nie widzi prócz żydów. Handlują już nawet nierogacizną. Lud katolicki tak się ze żydami zrósł, że bez nich ruszyć się nie może. Powie się komu, że nabył żydowski towar, lub niesie od żyda zamówiony, to jeszcze ofuknie: „a co tobie do tego? Kto dziś bez żyda co zrobi?" Czyż się dziwić? **Idzie do żyda księża gospodyni, idzie obszarnik, idzie inteligent, urzędnik rzemieślnik, robotnik, chłop. Obszarnik wypłaca robotnikowi za pośrednictwem żyda, urzędnik załatwia sprawy przez żydów,** bo inaczej nie mógłby — nie mówmy o tem — bo komu innemu nie wierzy. **Żyd jest jedynym pośrednikiem w obrocie pieniężnym między gojami, tak u inteligencji jak i ludu. W następstwie goj idzie na służbę do żydów, żydzi wprowadzają się do majątków, zabierają domy i ziemię, panoszą się,** a nasze obywatelstwo wiejskie, nasza inteligencja, stan średni i lud schodzą na psy i wszyscy siedzą w kieszeni żydowskiej i od żydów zależni. Dałem „Hasło Podwawelskie" pewnemu obszarnikowi. Przeczytał, zwrócił i nadmienił: ja to pismo prenumeruję, **a mimo to nie widzi, jak go żydki ze skóry obdzierają, bo jest formalnie w nich zaślepiony.**

Postępuje tak a nie inaczej, bo niema innego wyjścia. Wszystko przecież jest w żydowskich rękach, więc z takim panem czynią — co chcą. Pełnomocnik, rządca, ekonom, gajowy i cała reszta tej falangi „wsiowej" idzie żydom na rękę, a żyd wyciąga z nich swe zyski.

Żyd tutaj umie być do przesady grzeczny i nadskakujący i dopiero wówczas staję się brutalnym, gdy swą ofiarę wycisnął jak cytrynę.

Jak było za Boga Ojca, niech będzie za Boga Syna powtarza tutaj każdy. Toniemy więc zupełnie w morzu żydowskiem — śmierć powoli, nieznacznie bierze nas w swe objęcia Zasypiamy tak błogo, rozkosznie, słodziutko, w hańbie, ohydzie, upodleniu ducha, że nie słyszymy nawet szatańskiego śmiechu zadowolenia — **Judy zwycięzcy.**

Uciekinier z pod jarmułki

Z Nowego Sącza.

Żydówka kształci się na nauczycielkę w klasztorze św. Kingi.

Piszą nam:

„Wiadomem jest niejednemu Czytelnikowi, że w Starym Sączu jest klasztor P.P. Klarytek, założony przez Św. Kingę w którym mieści się prywatne seminarjum żeńskie.

Od wielu lat cieszy się ów klasztor powodzeniem z owoców swej pracy, ponieważ uczennice poza maturą mają prawdziwe wychowanie katolickie, przez co społeczeństwo ma z danych nauczycielek prawdziwą korzyść. Dodać jednak należy, iż **wstęp do klasztoru był dozwolony tylko katoliczkom.** Niestety lata szybko mijają, pociągając zarazem ogormne zmiany za sobą. Zaszły również maleńkie zmiany w tym klasztorze. **Dawniej do tegoż klasztoru nie wolno było się zbliżyć żydowi.** Teraz natomiast przyjęto tam uczennicę żydówkę, niejaką Mannesównę Gołkę, która obecnie przygotowuje się do matury. Możemy sobie wyobrazić, jak taka żydówka będzie wychowywać katolickie dzieci a zarazem jest to wielka „radość" dla katolików, że żydówka kształci się w seminarjum klasztornem".

Tyle nasza korespondentka. Nie upłynie dzień prawie, by nas nie dochodziły takie hiobowe wieści, **świadczące jak wielkie wyłomy żydzi w ostatnim czasie czynią w uświęconych nawet tradycją wieków, jak w powyższym wypadku, instytucjach i twierdzach pielęgnowania narodowego ducha.** — Dziś, wszystko, co święte było naszym praojcom, sami burzymy i coraz to nowemi ustępstwami i przywilejami obdarzamy naszego największego wroga żyda, który w swej bezczelności domaga się od Rządu, Władz i społeczeństwa coraz to nowych praw i wolności. Nie mamy wprost słów na określenie tego, co się w Nowym Sączu dzieje. Żydzi grają do Mszy św. w kościele OO. Jezuitów, a teraz znów **Siostry Klarytki** przyjmują na naukę i wychowanie żydówkę. I nie może się w takim Nowym Sączu zbudzić opinja publiczna, **któraby winowajców stwarzania takich precedensów napiętnowała jako gorszycieli publicznych, jako szkodników narodowych, podkopujących Wiarę św. w sercach wiernych.**

Nie może opinja publiczna zdobyć się w tem mieście na tyle odwagi cywilnej, aby przed tymi szkodnikami publicznymi kwoździami zabijała drzwi i okna miszkań rodzin polskich, w których jeszcze żywie przywiązanie do wiary Ojców naszych a poszanowanie dla przeszłości naszego narodu, który nie przez żydów uzyskał nazwę zaszczytną „przedmurza chrześcijaństwa". — Stanowiska, jakie takie gryzonie w społeczeństwie zajmują, nie mogą ich chronić przed piętnowaniem publicznem jako winowajców. To sobie raz na zawsze obywatelstwo N. Sącza uświadomić powinno.

Z Jodłowej pow. Pilzno

Gotowy chleb dla swoich.

Jako stali czytlnicy „Hasło Podwawelskiego" prosimy o zajęcie się także naszą miejscowością, która jak wiele jej podobnych zajętą jest przez wrogi nam żywioł żydowski. **Lekarz i dentysta, katolicy, mieliby tu świetne dochody.** Jest to miejscowość Jodłowa w powiecie Pilzno, w której w roku ubiegłym wybudowano nową szosę a od dawna już istnieje komunikacja samochodowa (autobusowa) do Tarnowa — przez Pilzno i kosztuje w jedną stronę 3 zł. 50 gr. Sama wieś Jodłowa z miasteczkiem w środku, w którem sami żydzi mieszkają, ma przeszło 1000 numerów zamożnych mieszkańców i w promieniu 2 milowym niema lekarza ani dentysty katolika.

W Jodłowej jest wprawdzie lekraz żyd, który jest prawie rozrywany przez ludność. Porządnie skubie chorych gojów. Sama jego domowa apteka tyle mu miesięcznie dochodu przyniesie, ile niejeden lekarz w Krakowie z praktyki nie osiągnie.

W miasteczku jest obecnie mieszkanie wolne, akurat dla lekarza się nadające, którego właściciel nie potrzebuje dla siebie i chętnieby wynajął, a i dla dentysty by się znalazło.

Z Rabki.

Na podstawie paragrafu 19 ustawy prasowej upraszam o zamieszczenie w najbliższym numerze „Hasła Podwawelskiego" następującego sprawozdania treści artykułu z dnia 15 marca 1931 Nr. 11 tygodnika pod tytułem „Skandal przy budowie Dworca kolejowego w Rabce - Zdrój. Nie prawdą jest jakoby w Nowym Targu istniała firma budowniczego Merkowskiego, natomiach prawdą jest, że w Nowym Targu posiada firmę **przedstawicielstwa budowl. Jan Markocki,** który z budową dworca kolejowego w Rabce - Zdroju **nie miał wogóle nic wspólnego.** Z poważaniem **Jan Markocki.**

Z Dąbrowy koło Tarnowa

Stosunki w naszym „Mośkopolis".

Zapewne niema drugiego miasteczka w Pclsce, tak opanowanego przez żydostwo, jak Dąbrowa, chyba Kazimierz w Krakowie lub „Nalewki" w Warszawie, można porównać z Dąbrową. Cały zarząd miasta opanowali w zupełności żydzi. **Burmistrzem jest wprawdzie katolik, ale z łaski żydów,** więc robi tylko to — co mu podyktuje żyd Chill, który jest złym duchem burmistrza. Rada Gminna jest wprawdzie w znikomej większości katolicką, uchwala jednak tylko to, co zechcą żydzi. Na poparcie tego twierdzenia niechaj posłuży fakt, że **Rada Gminna uchwaliła nazwać jedną z ulic miasta,** wprawdzie śmierdzącą jak wszystkie w Dąbrowie, **„ulicą Chilla" w nagrodę za wielkie zasługi,** położone dla dobra miasta. — **Zasługą jego było pełnienie rządu dyrektora Kasy za grubem wynagrodzeniem i organizowanie żydostwa przeciw „gojom".**

Burmistrz miasta siedzi na dwóch stołkach, chciałby służyć wiernie i katolikom, ale i mniejszości narodowej nie radby w niczem urazić. Wyprawiając wesele swej jedynaczce, urządził podwójne przyjęcie, więc **trefne dla Gojów i koszerne dla żydów.** — Od wielu lat istniało w Dąbrowie Kasyno Chrześcijańskiej Inteligencji, do którego żydzi wstępu absolutnie nie mieli. Było to solą w oku dla serdecznych przyjaciół żydów z tutejszej inteligencji, bo nie rozumieli zabawy bez żydów, więc rozbili Kasyno chrześcijańskie, a założyli „żydowsko-chrześcijańskie", **w którem swobodniej się czują panie niby-katoliczki.** Prawie żadna impreza nie obejdzie się bez żydów, żydzi wygłaszają tu przemówienia, deklamacje wprawdzie w języku polskim, lecz zdobne djalektem żydowskim, a zgromadzona publiczność nagradza ich hucznemi klaskami. — Wszystkie sklepy i ważniejsze placówki handlowe owładnęli żydzi, a sklepy katolickie chylą się ku upadkowi.

W rynku same sklepy żydowskie, a katolicy kryją się na tyłach żydowskiich. **Do** tego stopnia rozzuchwalone jest żydostwo w Dąbrowie, że jeden z inteligencji chciał sobie założyć radjo, żydki nie pozwoliły na wspólnem podwórzu założyć anteny, tylko dla głupiego zabobonu, a władze wobec tego faktu były bezsilne. Wiele a wiele jest faktów takiego rozpanoszenia się i rozzuchwalnia się żydostwa w tutejszej mieścinie — na razie rzucam tyle ku opamiętaniu się i otrząśnięciu mieszkańcom katolikom. Czuję iż to będzie bardzo trudnem. bo gdy żydostwo wylęgnie wieczorem na rynek, by pokłonami powitać nowy księżyc, to rynek przedstawia się jak jedno mrowisko, obsiadłe przez czarnych chałaciarzy. **Z rzadka tylko przewija się nieśmiała, wystraszona postać „goja".**

Dąbrowianin.

Z Lipin na Górnym Śląsku

Żydowska moralność i żydowska etyka kupiecka.

Przed trzema laty osiedlił się w Lipinach żyd Ehrlichmann, który założył handel gotowego obuwia. Żyd ten znany jest w naszej miejscowości z tego, że dotąd nie płacił jeszcze żadnych podatków, co mu jakoś uchodzi na sucho. Miał do zapłacenia 5000 zł. za zaległe podatki. Kiedy mu jednak groziła egzekucja, **wywiózł wszystek lepszy towar w nocy ze składu, pozostawiając najgorszą tandetę.** Ogłosił takie prawdziwie żydowskie „benkełe" czyli bankructwo. Egzekutor skonfiskował mu pozostawioną w sklepie tandetę, a nasz „uczciwy" Ehrlichmann **kilka dni później otworzył nowy interes przy ul. Bytomskiej** pod firmą: „Gwiazda" sp. z ogr. odp., handel obuwia.

Sklep swój zapełnił ukrytym przed bankructwem towarem i sprowadzonym nowym i w lot zdobył sobie znaczną klientelę. — Sprzedaje tanio, w jaki sposób to czynić może, to zapewne jego tajemnica, i na tę taniość leci tutaj cała inteligencja i urzędnikerja. W sklepie jego ruch od samego rana. Nikt nie pyta o jakość, o trwałość towaru, każdy łaszczy się tylko na taniość. Żyd ma nawet czelność chwalić się, że **„może sprzedawać tanio, bo nie płaci podatków".** Natrząsa się więc publicznie z naszych władz, które od niego nie potrafią wymusić podatków.

Nie tak dawno sprzedał pewnej kobiecie parę bucików o dwóch rozmaitych wielkościach. Kiedy kobieta ta to spostrzegła. odniosła mu kupione obwuwie, lecz zapomiała, że ma ze żydem do czynienia. Żyd ją zbeształ i w końcu otworzył drzwi i wyrzucił ją ze sklepu, wołając za nią: **„wychodź z składu ty k.... chrześcijańska".** — Tak nas cenią żydzi za to, że ich sami przez naszą ślepotę tuczymy.

Nie możemy również tutaj na Śląsku pojąć, **jakiem prawem ma w Król. Hucie rzeźnik Hirsz Cudzieniowski otwarty swój sklep przy ul. Gimnazjalnej 31 do godz. 22-giej.**

Czyżby dla żydów nie istniały godziny policyjne lub czy też posiada od magistratu na to specjalne zezwolenie, nie wiemy. — Przykro atoli nas Polaków uderza, że właśnie żyd może mieć sklep rzeźnicki poza godzinami policyjnemi otwarty. **Stwarzamy przez to specjalne prawa dla uprzywilejowanych żydów,** na czem chrześcijańscy konkurenci tracą. Czyśmy tak w naszem państwie postępować powinni, to inna rzecz!

Wuwu.

Z Dziekanowic

Nasz „pomysłowy" żydek.

W pobliżu gminy Dziekanowice na uroczej nizinie nad Rabą, leży wioska Nirdów, znana w okolicy z dwóch dużych motorowych młynów. Jeden z nich jest w rękach uczciwego i sumiennego katolika. Właścicielem zaś drugiego młyna jest żyd Markus Goldfinger, który przez prowadzenie z powodzeniem licznych procesów z sąsiadami przychodzi do majątku, do czego mu także w znacznej mierze dopomogła „Wielka Wojna". — Dzięki bowiem zabiegom skutecznym chyba tylko dlatego, że przy huku dział prawa milczą, nasz Markus zamiast walczyć w szeregach, znalazł się przy policji wojskowej w odległości od Niezdowa o 3 klm. Dobczycach, co mu nietylko, że nie przeszkadzało, ale nawet pomagało do prowadzenia interesu. Jak się to oka-

żało po ukończonej wojnie przyniósł mu interes dochodu na kupno 12 morgów gruntu i przebudowę młynu. Wszystko to jednak nie zaspokoiło wilczej zachłanności żyda, który szuka coraz to nowszych, a więcej niepewnych sposobów do wyzysku.

Ostatnio posługiwał się w tym celu fałszowanymi ciężarkami. Robił to w ten sposób, że ziarno, przywożone na przemiał do młyna ważył dobremi ciężarkami, mąkę zaś ciężarkami z ubitemi główkami, co przy wadze dziesiętnej czyni znaczne różnice. I tak ciężarek 2 kg. waży aż o 10 dkg mniej 1 kg o 2 dkg, a pół kg o 3 dkg mniej.

Fałszerstwo wykryła Policja Państwowa z Dobczyc, a winowajca został za to ukarany grzywną w kwocie tylko 20 zł. Jest to mały wymiar sprawiedliwości dla takiego oszusta, który kto wie od ilu lat posługiwał się fałszywymi ciężarkami, gdyż jak zaobserwowano, to już od kilku lat żyd we młynie sprzedawał bez koncesji mąkę, podbijając okolicznych kupców.

Ostatni manewr żyda z ciężarkami odbił mu nieco klientów, lecz nie wszystkich, gdyż z Winiar, Kunic, Dobronowic, Janków ki, Racibarska, Taszyc, Sławkowic stale można spotykać gospodarzy ze zbożem w żydowskim młynie, który nawet w dnie świąteczne i niedziele niezna spoczynku.

Z naszych zaś Dziekanowic **jedna tylko osoba, dla całej parafji, która powinna świecić innym przykładem i wiedzieć o tem, że przykład jest lepszy, niż nauka,** na leży do stałych klientów żyda, mimo, iż w pobliżu znajdują się takie same młyny katolickie.

Wiedzmy zaś o tem, że każdy człowiek powinien po sobie pozostawić pamiątkę na dowód, że nie żył darmo na ziemi. A co nasi potomkowie powiedzą o człowieku, o którym pamięć poniesie, że się przyczynił do wzbogacenia żyda z Niezdowic? Jeśli się więc kto czuje dobrym Polakiem, tak nigdy czynić nie powinien.

Zwracam się z gorącym apelem do ucznuć Polaków, by dla dobra naszej Ojczyzny zerwali wszelkie stosunki z naszemi wrogami, do których w pierwszym rzędzie nale żą zaliczyć żydów. —

Dziekanowianin.

Z Żywca.

Rozwój miasteczka przez żydów podminowany.

Twierdza żywiecka, otoczona ze wszystkich stron żydostwem nie zdaje sobie nawet sprawy z niebezpieczeństwa, jakie jej zagraża, ze strony polipa żydowskiego. **Żywiec handlowo upada wobec tempa, w jakiem rozwija się Zabłocie.** Nasi ojcowie miasta jednak tego nie widzą. Niechaj na dowód posłużą fakta. Na ulicy Sienkiewicza, a więc w przeciwnej stronie od Zabłocia, handel zamarł zupełnie. Obok szpitala zamknięty sklep rzeźnicky, przy narożniku ku Sienkiewicza i Jagiellońskiej zamknięto dwa sklepy rzeźnickie. W tej okolicy zwinęła sklep bławatny pani Bydlińska, a w domu ślusarza Bydlińskiego zamknięto również jeden sklep, przy rynku narożnik ul. Sienkiewicza zlikwidowano jeden sklep a drugi zamieniono na mieszkanie.

Dawniejsze sklepy, pełne ruchu i życia, dziś są puste i **martwe a ruch cały handlowy przenosi się na ulicę Kościuszki wzgl. do Sporysza, Ispu i Zabłocia.** Niedługo potrwa, a zmienią się role, nie Zabłocie będzie przedmieściem Żywca, lecz Żywiec Zabłocia. **Cały** przecież **ruch handlowy** już dziś **koncentruje się** na Zabłociu, gdzie również **kwitnie ruch budowlany.** A nasi ojcowie niby antysemickiego miasta Żywca zrobili żydom w Zabłociu znakomity podarunek przez przeniesienie targów **na Rudzę.** Nie przecze! Rudza się na ten cel wprost świetnie nadaje, lecz nie powinno się było tego czynić, by nie krzywdzić kupców i rzemieślników. **Ojcowie miasta mogliby się kupcom i przemysłowcom niebywale przysłużyć, gdyby targi przeniesiono ze środy na sobotę.** Żywiec dźwignąłby się handlowo i przemysłowo a ojcowie miasta mieliby wiekopomną zasługę. Lecz o tem pomyśleć nie mają nawet odwagi! Gewałt! Coby Icki, Moski i Ajzyki za hałas podnieśli.

Kiedy „Hasło Podwawelskie" zwróciło uwagę na szczegół, że żydek z Ispu jest gen. dostawcą węgla dla tutejszego obywatelstwa, nie chciało mi się wprost wierzyć! **Przekonałem się jednak, że tak jest i że żyd teraz węgiel wieczorem rozwozi, bo nasi poważni obywatele obawiają się, by ich „Hasło" nie schłostało.** Popierając żydów, oglądamy się sami i kujemy dla siebie łańcuch niewoli żydowskiej, w którym dzieci nasze złorzeczyć będą naszej pamięci.

Mojsie Ickowy.

Z Szczucina

Nienawiść żydów do chrześcijan.

Szczucin to maleńkie miasteczko nad Wisłą. Za życia ś. p. dr. Rudnickiego i ś. p. ks. prob. Łączewskiego ludność tutejsza stroniła od żydów. Po śmierci tych dwóch pełnych zasług dla naszego miasteczka mężów żydzi opanowali znowu ludność tutejszą i jadem nienawiści zioną do chrześcijan. Okazało się to najlepiej dnia 2 lutego, w którym to dniu pewna żydówka z Pacanowa przyjęła chrzest św. Żydzi okazali wówczas, czem są w rzeczywistości. Pluli na domy katolickie, miotając jakieś zaklęcia i w najordynarniejszy sposób wyzywali na wiarę katolicką, a gdy któryś z obywateli sobie to wyprosił, zaskarżyli go o obrazę do sądu.

I na to pozwala sobie w Polsce rasa bezdomna, którą myśmy przygarnęli do siebie i która na nas i wśród nas dorobiła się ogromnych majątków. My dziś biedujemy, brak w niejednych rodzinach nam omasty na chleb, gdy oni tymczasem zajadają kury, gęsi i indyki. Niejedna matka niema na koszulinę dla dziecka a żydówki chodzą u nas w atłasach i jedwabiach. Lecz samiśmy winni temu. Mamy tutaj w Szczucinie chrześcijańskie sklepy, mamy piekarza, rzeźnika, lekarza, mamy młyn katolicki, w którym zboże na mąkę wymieniać możemy, a jednak jak gdyby zahypnotyzowani przez nich chodzimy do żydów i bogacimy ich naszym groszem, jak gdybyśmy nie wiedzieli, że żyd, gdyby mógł, wyrwałby nam serce z piersi. Czas najwyższy, by i w naszem mieście obywatelstwo przejrzało, by się obudziło, by znowu tak postępowało jak przed czterdziestu mniej więcej laty, kiedy stronić od żydów uczyli nas ś. p. dr. Rudnicki i ś. p. ks. prob. Łączewski.

Z Chrzanowa.

Z naszego miasta żydowsko — szabesgojskiego.

Stało się to, czegośmy się spodziewali po przedstawieniu naszych zarzutów na spo sób przeprowadzenia wyborów do Rady Miejskiej u p. starosty. Przesłuchał przecież z całego szeregu protestujących zaledwie 2, nie stwierdzając dokładnie uzasadnienia naszych zarzutów. Nasz żydom przychylny burmistrz zwyciężył więc na całej linji. Rządy więc teraz w naszem mieście będą zupełnie samowolne. Zebranie z dnia 12 marca b. r. wybrało znowu zastępcą burmistrza żyda Dr. Cyfer'a, a asesorami przepędzonego z Piasta pewnego obywatela i ledwo podpisywać weksle umiejącego, nie bezinteresownie, znanego w naszem mieście osobnika, obydwóch wielkich przyjaciół żydów.

Gmina brnąć będzie nadal w długi, co leży w interesie żydów. Mamy przecież sekretarza - żyda, połowę Rady żydów i ich poplecznika burmistrza. A przecież, gdzie żydzi rządzą, tam deficyt być musi. Ciekawi nas tylko, dlaczego naczelnika Stanika obrano do komisji rewizyjnej, czy z wdzięczności, że raz znalazł jak ślepa kura ziarno brak 8000 zł., za które mieli odpowiadać sekretarz z komisarzem?

Cała nadzieja nasza teraz w Ministerstwie, do którego wysłaliśmy memorjał, lecz nim to sprawę rozpatrzy, czekaj tatka latka i kto wie, czy zamianuje komisję, składającą się z delegatów rządowych z przybraniem miejscowych znawców stosunków. Wówczas mogli byśmy mieć nadzieję, że otrzymamy komisarza rządowego, czego pragnie większość mieszczaństwa, dbająca o honor gminy.

W społeczeństwie naszem zbudziło się nagle sumienie. Zbierają na odnowienie kościoła. Z podziwieniem opowiadają sobie ludzie o darze Fabloku, który na ten cel ofiarował nikłą kwotę. Nasz ks. proboszcz zajął się szczerze kościołem, a ponieważ zerwał zupełnie z żydami, więc jest nadzieja, że i obywatelstwo chętnie mu w jego usiłowaniach dopomoże. Zacny nasz ks. prob. Kamiński zamienił się znów w tego, jakim był przed 20 laty, z czego się niewymownie cieszymy.

Obecnie zasiada komisja badająca ubiegły obrotowy podatek za rok 1930, w której oczywiście zasiadają żydzi, by bronić swoich. Śledzimy wszystko i pilnujemy wszystkiego.

Piszemy to pod adresem p. de Laveaux, któremu w powiecie się za dobrze powodzi. Posiada 2 córki u Urszulanek i stać go na płacenie 500 zł. miesięcznie za każdą, posiada swoje auto, swoje wygody, więc gdzież on o to dbać będzie czy mu strącą 15 proc. z podatku czy nie. Czas, by sprężysty Polak zaczął brać udział w tej komisji dla obrony żydostwa.

Czyściciel.

Z Nieświeża

Zakładamy kasy dla żydów, dyrektorów mianujemy nieobywateli a Polacy głodują.

W roku 1927 na terenie powiatu nieświeskiego **powstała Komunalna Kasa Oszczędności,** instytucja ze wszechmiar pożyteczna i odgrywająca pierwszorzędną rolę w życiu gospodarczem powiatu. — Sam fakt powstania Kasy nie stanowi przecież nadzwyczajnego wydarzenia, gdyby nie to, **że ta skądinąd pożyteczna instytucja podpadła pod wpływy naszych braci w Izraelu,** prawdopodobnie z tego powodu, **że dyrektorem jej został pan Dyło, nie posiadający dotąd obywatelstwa polskiego, emigrant zza kordonu, mianujący siebie „Rosjaninem".** — **Personel Kasy jest wybitnie mniejszościowy,** bo ani jednego Polaka w tej polskiej instytucji niema i prawdopodobnie car skie tradycje sprawiają to, że miejscowi potentaci żydowscy mają nieograniczony kredyt, podczas gdy nieszczęsny osadnik polski kołacze bezskutecznie do drzwi tej judeo - rosyjskiej instytucji o pożyczkę. Przecież znamy wszyscy z codziennych nieomal artykułów w prasie, wegetację nieszczęsnego osadnika na kresach, wegetującego w nędznej lepiance, tembardziej więc boli nas fakt, że instytucja o polskim szyldzie, finansowana przez polskie banki, a rządzona przez intruzów, idzie na rękę żydowskim interesom.

Czy Panu Ministrowi Spraw Wewnętrznych wiadomo, że dyrektorem kasy jest człowiek, który nie jest Polakiem? Jakiem prawem ta rosyjsko - żydowska instytucja kierowana jest przez b. carskiego oficera, nieposiadającego dotąd obywatelstwa? Może odpowiednie czynniki zainteresowałyby się wreszcie kresami, tym „kopciuszkiem"?

Vit Śreniawa.

Z Wieliczki.

Wielicka cegielnia miejska w niebezpieczeństwie.

Z końcem b. r. kończy się **dzierżawa miejskiej cegielni,** która dotąd pozostaje w **rękach chrześcijańskiego towarzystwa.** O nową dzierżawę na dalsze lata ubiegają się obecnie dwaj **funkcjonarjusze dzierżawią cego dotąd towarzystwa i bracia Friedmann, właściciele drugiej, żydowskiej, cegielni w Wieliczce,** która z braku surowca, z powodu wyczerpania — **zaczyna upadać.** Pierwsi — **chrześcijanie - katolicy** — dają roczne go czynszu dzierżawnego **22.000 zł,** a drudzy — **żydzi** — **25.000 zł.** Sprawa dotąd **niezałatwiona.** Friedmannów popiera **Magistrat wielicki,** w którym także zasiadają **żydzi,** a między nimi jeden z Friedmannów — a głównie podobno burmistrz **Aywas i je go zastępca Horowitz.** Niektórzy twierdzą, że popiera ich nadto radny wielicki, **ks. proboszcz Hałatek** — co stanowczo **może być nieprawdą,** bo ks. Hałatek, mimo osobistych sympatyj do Friedmannów, **musi się liczyć z katolicką opinją,** na której czele stoi wielicki poseł do Sejmu, **Dr. Bierczyński** — główny przeciwnik oferty żydowskiej, jak głosi właśnie ta opinja. Miejscowi bowiem Polacy wychodzą z tego założenia i to **całkiem słusznego, że cegielnia miejska w rękach żydowskich zupełnie upadnie — na korzyść drugiej cegielni żydowskiej pozostającej bez konkurencji,** a z czasem może **nawet być z nią połączona** drogą sprzedaży, co w radzie miejskiej, w której żydzi przychodzą do coraz większych wpływów i już dzisiaj nią trzęsą, nie trudno będzie **Friedmannom osiągnąć.** Dlatego społeczeństwo katolickie w Wieliczce musi wytężyć swoją czujność nad tą sprawą i **żadną miarą nie dopuścić do tego, by żydzi mieli opanować tę jedyną placówkę przemysłu budowlanego, będącą dotąd w rękach chrześcijańskich.** Pamiętajmy, że żydzi we Wieliczce opanowali **cały przemysł fabryczny prócz salin — i cegielni miejskiej.** Teraz chcą dostać w ręce swoje cegielnię — a niebawem pokusza i o saliny. Solweil — już w Borku Fałęckim! „Hannibal ante portas!" (**„Hannibal przed bramami!"**) „Cavete, ne respublica detrimenti capiat!" (**„Czuwajcie, by rzeczpospolita nie doznała szkody!"**)

W Panu Staroście, **D-rze Wnęku pokładamy wielką nadzieję,** że jako przyszły starosta krakowski, pod którego opieką **nadal** pozostanie „królewskie" miasto Wieliczka, **nie dopuści do tej narodowej i religijnej zniewagi katolickich uczuć miejscowej ludności,** by jej ostatnią placówkę chrześcijańskiego przemysłu fabrycznego zawładnęli żydzi, w czem mu — **spodziewamy się — wielicki poseł Dr. Bierczyński z pewnością dopomoże.**

Wieliczanin.

Na nutę „Naprzód Drużyno strzelecka"

DO CZYNU:

Do czynu antysemici
Wstąpmy na ojców swych szlak
Ogniste rozniećmy wici
Braterstwa podnieśmy znak.
W straszliwe oczy przyszłości
Odważnie popatrzeć nam czas
By węzeł braterskiej miłości
Ogniwem swym łączył nas (2 razy).
Do czynu Armjo wybrana
Nie znaj zmęczenia, ni trwóg,
Do czynu spiesz rozśpiewana
Bo twojem hasłem jest Bóg.
W straszliwe oczy przyszłości i t. d.
Do czynu Rodzie nasz laszy
Zbierać laury się spiesz,
Niech cię przeciwność nie straszy,
Bo hufcem Bożym się zwiesz.
W straszliwe oczy przyszłości i t. d.

Ułożyła A. Dobereżniakówna.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. N. N. z Krakowa ul. Niecała: Serdecznie dziękujemy za nadesłane adresy staropolskiem „Bóg Zapłać".

WP. Gojowi, Skała: Ze względów zasadniczych poszczególnych lekarzy polecać nie możemy.

WP. Nieszczęśliwemu z Ropczyc: Polecić możemy firmę Polaczek w Samborze i Mirkiewicz w Krakowie, ul. Mostowa.

WP. B. Durowej, Nowy Sącz. Za pamięć dziękujemy serdecznie, na nadesłany adres wysłaliśmy.

Na fundusz prasowy złożyli:

WP. N. N. Kraków	15.—
WP. Mirkiewicz, Kraków	18.—
WP. Bronisława Durowa, Nowy Sącz	2.—

Co grają w kinach ?

KINO APOLLO.

3 tydzień rekordowego powodzenia osiągnął dźwiękowiec MAROKKO z Marleną Dietrich, Gary Cooperem, Adolfem Menjou.

KINO SZTUKA.

Czar przepięknych melodji, humoru, śpiewu w dźwiękowcu C. K. FELDMARSZAŁEK porwie i zachwyci cały Kraków.

KINO UCIECHA.

Wyświetla 2 tydzień z niebywałym powodzeniem arcydzieło dźwiękowe HAI TANG z cudowną Anną May Wong.

KINO WANDA.

Niezrównana Lupe Velez w żywiołowym dźwiękowcu ORKAN!

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.

Niedz. pop.: **Biedna Dziewczyna.**
Niedz. wiecz.: **Jak Wojak Szczapa Śmierć wykiwał.**

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Haśle Podwawelskiem"

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

Kupujcie u chrześcian

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.